3 w 2024 (483)

Jak w rok założyć drużynę

Data publikacji: 12.01.2024 / Autor: Karol Sylwestrzak

Spotkałem się kiedyś ze zdziwieniem, że moja kilkuletnia wtedy drużyna nie powstała z podziału lub wydzielenia w ramach większej jednostki, ale "od zera", czyli z jednego 18-letniego przewodnika i wrześniowego naboru. Zaskoczeni druhowie przyzwyczajeni byli w swoim środowisku do sprawdzonej u nich metody rozwijania tworu zwanego plutonem w ramach innej drużyny lub po prostu dzielenia dużej drużyny na mniej lub bardziej równe ~~połowy~~ części. Podział to jedna z metod i ma wiele zalet, jednak są sytuacje, kiedy lepszą a być może jedyną opcją jest budowa drużyny samodzielnie.

Zapoznaj się również z niesamowitymi historiami podziałów: Mnożenie drużyn: jak jedną jednostkę zmienić w kilka?

Warto pochylić się nad pytaniem, czy założenie drużyny od zera jest możliwe. Oczywiście, że tak! Ani Andrzej Małkowski (a raczej Czesław Pieniążek i Franciszek Kapałka) we Lwowie, ani Edmund Nebel w Warszawie, ani Władysław Wagner w Gdyni, ani Władysław Smolarski w Krakowie nie zakładali drużyn z pomocą "drużyny matki", bo takowej po prostu nie było. Drużyny powstawały i powstają, a jedyne czego im potrzeba to ten jeden odważny, gotowy *wziąć odpowiedzialność za to, co oswaja*.

Może nie myślałeś wcześniej o tym, żeby założyć drużynę? A może znasz środowisko, które ma więcej gotowych do pełnienia funkcji drużynowego instruktorów niż jednostek. Właśnie dla takich osób, na podstawie doświadczeń wielu drużynowych-założycieli powstał ten tekst. Oto siedem kroków od zera do pełnoprawnej drużyny harcerzy.

1. Przeprowadź zwiad terenowy

Skaut wie, jak przeprowadzić zwiad nie tylko w lesie, ale również pod kątem możliwości założenia drużyny. Obserwowałem przykrą przeprawę przez mękę, którą zgotował sobie drużynowy, zakładając drużynę (która do samego jej końca nie przekroczyła liczebnością małego zastępu) przy małej szkole – jedynej w okolicy, w której nie funkcjonowała regularnie inna jednostka.

Wyszukaj miejsce, w którym będziesz mógł zbudować nie zastęp ani dwa, ale tam, gdzie harcerstwa realnie brakuje, a drużyna będzie mogła działać prężnie i stabilnie.

Nawet jeżeli jesteś mistrzem naborów i reklamy, pomyśl o potencjalnych następcach, dla których werbowanie do drużyny może nie być łatwym procesem.

Wykorzystaj czas przed założeniem drużyny na spotkania z miejscowym proboszczem, dyrekcją szkoły, przedstawicielami rady dzielnicy lub sołectwa. Dysponują oni bardzo cennymi informacjami, trudnymi do zdobycia w inny sposób.

Przeprowadzenie takiego zwiadu świetnie nadaje się na zadanie w próbie na stopień przewodnika. Sam takie zadanie realizowałem i pozwoliło mi odpowiednio wcześnie zareagować i nieco zmienić obszar działania mojej przyszłej drużyny, aby ustrzec się konkurencji z bratniej organizacji.

Przykładowe pytania do przeanalizowania i odpowiedzenia podczas zwiadu:
– Ile szkół jest w Twoim zasięgu?
– Czy te szkoły są duże? Ile jest klas i jak liczne są w kolejnych rocznikach? Czy w jednym roczniku jest co najmniej 50 osób?
– Czy w tych szkołach działają już inne organizacje harcerskie? Czy przeprowadzają nabory regularnie?
– Jakie konkurencyjne aktywności dla dzieci są dostępne? Być może w miejscowości co drugi chłopak uczęszcza do szkółki, która prowadzi treningi w porze planowanych zbiórek harcerskich? A może w tym czasie odbywają się zbiórki ministrantów?
– Jaki dzień i godzina jest najlepsza na zbiórki pod kątem innych pozaszkolnych aktywności i kolidowania z nimi?
– Jak szkoły są skomunikowane z miejscem zbiórki? Czy kursuje regularnie komunikacja zbiorowa? Czy da się bezpiecznie – z perspektywy rodzica – dotrzeć na zbiórkę pieszo lub rowerem?
– Jakie jest podejście dyrekcji oraz parafii do współpracy z organizacjami harcerskimi?

2. Stwórz wizję tego, co chcesz osiągnąć

Jeśli jesteś już przekonany, że miejsce jest obiecujące i nic strasznego cię nie zaskoczy, można *coś* założyć. Pytanie tylko, *co* to będzie za drużyna. Dużo lepiej i łatwiej jest działać z wizją tego, do czego dążysz.

Dużo więcej na ten temat możesz przeczytać tutaj: Wstęp do planowania przyszłości.

Zanim wszystko na dobre się rozkręci, warto na spokojnie w ogólnych ramach przemyśleć obrzędy, zwyczaje i pewne niepisane zasady, które w każdej drużynie harcerzy są trochę inne, ale pomagają trzymać w garści całoroczną pracę.

Część tradycji czy elementów umundurowania warto wymyślić wspólnie, ale pamiętaj, że na początku tylko ty będziesz miał szerokie pojęcie o tym, co

przyniesie dobre owoce, a co nie. Określ na początku, które elementy obrzędowości i specyfiki funkcjonowania chciałbyś narzucić odgórnie, a które pozostawisz do wspólnego wypracowania. W zależności od środowiska, przy którym powstanie nowa drużyna, część obrzędowości może być od początku określona jak wybrane elementy umundurowania czy odwołanie się do rycerskiej obrzędowości.

Zastanów się nad kształtem waszego pierwszego obozu: ile będzie trwał, jaką formę przybierze, jakie drużyny będą wam na nim towarzyszyć, ile osób na niego pojedzie i czym będziecie się zajmować. Wyobraź sobie tę drużynę po roku działania: jakie będą jej mocne strony i jakie tradycje potencjalnie może udać się wam wprowadzić.

A może obóz wędrowny? Obóz wędrowny – dlaczego warto spróbować.

Koniecznie myśl długofalowo i określ, jaką drużynę i kiedy chciałbyś przekazać następcy. Jeśli dajesz sobie dwa lata na funkcji drużynowego, to znaczy, że w momencie powołania jednostki gdzieś w pobliżu musi być chętny do przejęcia granatowego sznura 16-latek. Jeśli dopuszczasz 6 lat pracy, wtedy praca z następcą wyglądać będzie zupełnie inaczej. Następca to temat krytyczny, co wie każdy, kto obserwował rozwiązanie drużyny z powodu braku sukcesora.

Tak przygotowana wizja pomoże ci w kolejnych miesiącach świadomie planować kolejne zbiórki i wyjazdy oraz monitorować realizację założonych na początku ambitnych celów, które są gwarancją zbudowania stabilnej drużyny. To również jest wartym rozważenia zadaniem w ramach próby przewodnikowskiej, które można zrealizować jeszcze przed założeniem nowej jednostki. Pamiętaj, żeby samej wizji nie traktować jak muzealnego eksponatu. Jeśli zauważysz, że któryś jej element traci na aktualności, dostosuj go do obecnych warunków. Wizja powinna być przede wszystkim pomocna w tym, żebyś miał poczucie kontroli i działania zgodnie z planem.

Zobacz przykładową wizję przygotowaną przeze mnie przed założeniem 12 Pomorskiej Drużyny Harcerzy.

3. Nabieraj, ile możesz

Nie ma ludzi – nie ma drużyny. Potrzebujesz zatem ludzi. Dużo ludzi. Różnie wychodzą nabory i zapewne słyszałeś o przypadkach, kiedy po bardzo intensywnych próbach zaproszenia uczniów w szkole do zbiórek przyszły raptem 2 albo 3 osoby. Zdecydowanie nie brzmi to jak 16-osobowa regulaminowa drużyna harcerzy. Na tym etapie największym ryzykiem jest zatrzymanie się na liczbie, która raczej przypomina zastęp niż drużynę. Nie zatrzymuj się więc, gdy za pierwszym razem przyjdzie 8 zainteresowanych. Jeśli za tydzień będzie brzydka pogoda, być może zostanie ich dwóch (a pamiętaj, że wśród nich powinien znaleźć się twój następca!).

Zajrzyj również do tekstu: Nabór w szkole podstawowej.

Ile w takim razie potrzeba ludzi na początku, żeby prowadzić pracę przez najbliższy rok na przyzwoitym poziomie? Różne bywają lata, różne są szkoły i ich klimat tak, jak różna jest charyzma i urok drużynowych, którzy mniej lub bardziej zatrzymują przy sobie żądnych przygód harcerzy. Przyjmij ostrożnie, że po zakończeniu akcji naborowej we wrześniu, na obóz pojedzie połowa tych osób. 10 osób na obozie wymaga 20 w drużynie pod koniec września. Jeśli pojedzie więcej – brawo! Jeśli w ciągu roku dołączą kolejne osoby – świetnie! W moim przypadku z 18 osób na pierwszej zbiórce we wrześniu ostało się zaledwie 4 harcerzy, którzy pojechali na obóz.



Skład drugiej zbiórki. Przez brzydką pogodę przyszło 8 osób, choć ostatnio było 18. Na zdjęciu widać tylko dwóch przyszłych zastępowych i niestety żadnego następcy.

Jeśli za rok chcesz mieć 3 zastępy, musisz wyszkolić 3 zastępowych, którym zaufasz. Upewnij się, że masz co najmniej 5 lub 6 osób, które – na pierwszy rzut oka – mają szansę zostać zastępowymi pozostałych. Zadbaj też o pewne zróżnicowanie wiekowe. Wkrótce potrzebny będzie ci nie tylko ZZ, który może być młody, ale również kadra, więc warto do drużyny zaprosić kogoś starszego niż uczeń 5. klasy, żebyś w nieodległej perspektywie mógł zbudować swoją kadrę drużyny.

Jeśli chcesz przekazać jednostkę za 4 lata, na zbiórkach powinieneś zauważyć kilka osób w wieku co najmniej 14 lat. Jeśli ich nie widzisz, matematyka podpowiada, że wizja będzie trudna w realizacji. Upewnij się zatem, że następca jest już w drużynie albo odpowiednio wcześnie zaangażuj w roli przybocznego kogoś z innej drużyny, dając mu czas, aby poznał ducha powstającej dopiero jednostki.

4. Pokaż im klasyczne harcerstwo

To, czym różni się pierwszy nabór w drużynie od kolejnych, to brak starszych stażem kolegów. Na pierwszą zbiórkę w moim przypadku przyszło kilkunastu chłopaków i zobaczyli dwóch dużo starszych od siebie panów w mundurach. Przyszli na zbiórkę harcerską, a harcerzy za wielu nie spotkali. To właśnie jest największym wyzwaniem – pokazać im harcerskie życie, funkcjonowanie w zastępach i typowo harcerskie zachowania w sytuacji, kiedy jedynym harcerzem jest drużynowy. *Na tym polega odpowiedzialność* – dla nich drużynowy jest ucieleśnieniem harcerstwa, więc każdy jego ruch, zachowanie i wypowiedź będą głównym źródłem tego, czym harcerstwo w ich rozumieniu jest. Dopóki nie pojawi się sporo osób w mundurach, a na zbiórkach będziecie grać w piłkę zamiast zbierać sok z brzozy i budować łuki, część osób może szybko zrezygnować, a w przyszłym roku umiejętności harcerskie w drużynie pozostaną na niskim poziomie. Na szczęście typowo harcerskich aktywności nie brakuje.

Przygotowanie programu dla kogoś, kto harcerstwo dopiero poznaje, jest bardzo proste – wystarczy w ciągu tego roku punkt po punkcie realizować zadania na stopień młodzika, a później wywiadowcy. Dla każdego będzie to treść zupełnie nowa, a do tego ciekawa, a ty sam bezproblemowo wdrożysz system stopni i sprawności w oparciu o to, co robicie na zbiórkach. W kolejnym roku taki program będzie procentował w postaci solidnego trzonu drużyny, który bez twojego udziału będzie w stanie uczyć podstawowych technik harcerskich na zbiórkach zastępów.

Wybrane wymagania na stopień młodzika:
– Umie przyszyć guzik lub plakietkę.
– Umie wykonywać komendy zgodnie z regulaminem musztry.
– Umie rozpoznać 10 gatunków drzew.
– Umie zaszyfrować wiadomość przynajmniej trzema sposobami.
– Umie wskazać kierunki świata według busoli, słońca i gwiazd – zgodnie z nimi orientuje mapę.
– Umie zawiązać 3 użyteczne węzły – pokazał, do czego można je wykorzystać.

Wybrane wymagania na stopień wywiadowcy:
– Zna najważniejsze fakty z historii drużyny i historii harcerstwa.
– Zna życiorysy i opowie o A. Małkowskim, R. Baden-Powellu i bł. ks. phm. S. W. Frelichowskim.
– Umie zaśpiewać 20 piosenek harcerskich.
– Umie usztywnić złamanie, zatamować krwotok, transportować rannego.
– Wraz z zastępem pełnił służbę na rzecz lasu.
– Umie narysować szkic terenu.
– Umie przeprawić się z ekwipunkiem przez przeszkodę wodną.

Skoro masz już program zbiórek i biwaków, należy skupić się na organizacji pracy samej drużyny. W tym przypadku też nie trzeba wymyślać skautingu na nowo. Zajrzyj do kategoryzacji i wymogów na kategorię drużyny polowej. Nie traktuj ich jako wytycznych, ale raczej jako listę rzeczy, które warto rozważyć i stopniowo wdrażać.

Nie spiesz się ze wspólnymi wyjazdami i akcjami z innymi drużynami. Pamiętaj, że potrzebujecie czasu, żeby wypracować podstawową tożsamoś. Jeśli uznasz to za stosowne, zorganizuj wspólną zbiórkę lub biwak z dobrą jednostką, w której twoi harcerze zauważą warte do naśladowania zachowania. Jednym z działań, które zdarzyły się na początku działania w moim przypadku był udział w turnieju zastępów hufca zaledwie po 2 miesiącach zbiórek i jednym biwaku. Po turnieju nie tylko drużynowy, ale przede wszystkim młodzi harcerze zdali sobie sprawę, jakie umiejętności wkrótce powinni nabyć, aby rok później zająć wyższe miejsce, a więc – według ich rozumowania – “być lepszymi harcerzami”.

5. Buduj ZZ

Drużyna od przerośniętego zastępu różni się działaniem systemu zastępowego, dlatego od początku dużą uwagę skup na szukaniu potencjalnych zastępowych. Nie musisz budować ZZ idealnego ani nawet bardzo dobrego. Zadaniem na pierwszy rok jest zorganizowanie *jakiegoś* ZZ złożonego z *jakoś* nadających się do tego harcerzy, którzy za rok będą w stanie sporadycznie *jakoś* prowadzić zbiórki zastępów i *jakoś* przewodzić niewiele mniej doświadczonym od siebie druhom podczas harców. Po pierwszym obozie do prowadzenia zastępów wyznaczyłem ostatecznie wszystkie 4 osoby, którego na niego pojechały, z których tylko jeden pełnił tę funkcję dłużej niż rok (pozostali zrezygnowali lub nie sprostali podstawowym oczekiwaniom). To wystarczyło, żeby zapewnić czas dla kolejnych osób i powoli budować system zastępowy w drużynie.



Skromny skład pierwszego obozu drużyny, a zarazem od września pierwszy Zastęp Zastępowych.

Traktuj pierwszy rok jak prowadzenie zastępu bez żadnych formalnych ograniczeń, który szykujesz do przekazania i podziału. W tym roku odgrywasz rolę idealnego zastępowego, który może sam przyznawać stopnie, sprawności, organizować biwaki i planuje podział zastępu na 2, 3 lub 4. Bądź najlepszym zastępowym, jakim potrafisz – to znaczy bądź ich najlepszym przyjacielem, wodzem i starszym bratem. Więzi, które zawiążecie między sobą w ciągu tego roku będą procentować przez kolejne lata w tym pierwszym zastępie, później ZZ, następnie kadrze drużyny, a być może kadrze hufca, którą zbudują twoi przyjaciele, znający się od czasu pierwszych zbiórek waszej drużyny.

6. Kupuj tylko to, co najważniejsze

Do założenia drużyny nie potrzeba brać kredytu! Finansowe ograniczenia najczęściej są wyłącznie w głowie, a z wyzwaniem sprzętu i składek można sobie poradzić, jeśli tylko swoją gospodarkę będziesz prowadzić rozsądnie. Skoro masz już wizję drużyny i program na najbliższy rok (patrz punkty 2 i 4), możesz też zaplanować listę **niezbędnych** wydatków.

Sprzęt pionierkowy może być osobisty (polecam gorąco!), od namiotów turystycznych tańsze są tarpy, a od tarpów plandeki. Osobiście w ramach indywidualnego wyposażenia wymagałem, aby każdy posiadał plandekę ze stelażem, ale teraz kupiłbym dla drużyny spory zestaw zielonych plandek.

Jeśli potrzebujesz czegoś jednorazowo, być może w twoim harcerskim otoczeniu lub wśród rodziców znajdzie się ktoś gotowy pożyczyć wiatrówkę, duży namiot albo kociołek na jeden weekend. Angażuj również rodziców na przykład w transport na wyjazdy albo zbiórkę paramilitarnego i kuchennego sprzętu zalegającego w rodzinnych piwnicach. Być może uda wam się szybko natrafić na coś w stosunkowo dobrym stanie.

Ostatecznie na obóz dobrze byłoby mieć pod czym (namiot) i na czym (materace) spać. W jakiejś części sfinansujesz to z pieniędzy oszczędnie zgromadzonych w ciągu roku, akcji zarobkowych, a w pozostałej będziesz musiał polegać na dobrodziejstwie innych drużyn.

W temacie oszczędności obozowych, możesz zainspirować się tekstem: Jak w rozsądny sposób zmniejszyć koszt obozu o tysiące złotych.

7. Proś o pomoc

Zakładanie własnej drużyny to nie jest łatwa sprawa, dlatego korzystaj z pomocy z każdej strony. Tak jak pisałem 3 lata wcześniej w innym artykule: świadomie korzystaj z okazji. Wokół drużyny czekają na twój sygnał rodzice chętni, by zaangażować się w przeprowadzanie kolejnych zbiórek, spotkań i wyjazdów w bardzo różnym stopniu. Ktoś zaoferuje działkę i domek letniskowy na weekend, ktoś inny transport busem, a inny rodzic pomoże w zorganizowaniu spotkania opłatkowego. Lokalnie możesz również liczyć na pomoc publicznych instytucji. Zawsze warto zapytać w szkole, bibliotece, parafii albo ochotniczej straży pożarnej, czy okazjonalnie moglibyście skorzystać z ich zasobów.

Pamiętaj też, że niezależnie od tego, w jakim stopniu drużyna będzie przywiązana do twojego pierwotnego harcerskiego środowiska, w hufcu, szczepie i chorągwi jest masa osób gotowych pomóc ci w najróżniejszy sposób. Swoje wątpliwości i kryzysy omawiałem z harcmistrzem, który podobną drogę do mojej przeszedł kilkanaście lat wcześniej, moją prawą ręką w drużynie zawsze pozostawał wędrownik z innej drużyny w hufcu. Od początku będziesz miał wokół siebie osoby gotowe do pomocy własnymi rękami lub sprzętem swoich jednostek. Cytując fragment innego z moich tekstów: Nie bój się prosić o pomoc.

3. 2. 1. Start!

Zwiedziłeś szkoły i parafie, przy których planowałeś budowę nowego środowiska. Znalazłeś kilka ciekawych miejsc na zbiórki. Opisałeś sensowną wizję swojej drużyny. Zrobiłeś akcję naborową. Przyszło 5 osób. Zrobiłeś jeszcze dwie. W październiku na zbiórkach pojawia się łącznie 15 osób. Robisz 3, 4 może 5 biwaków. Na jednym z nich jest was tylko trójka, więc przechodzisz poważny kryzys. W ciągu kilku miesięcy chłopacy, co do których miałeś ambitne harcerskie plany, przestają przychodzić na zbiórki. Korygujesz wizję średnio raz na miesiąc. Na obóz jedzie 9 osób z nowej drużyny. Pięciu ma już stopień młodzika, a trzech zaraz go zdobędzie. Wracacie z obozu gotowi na kolejny rok. Robicie nabór. Przychodzi 8 osób. Jest was 17 w trzech zastępach. Minął rok. Zbudowałeś drużynę. Od teraz nie jesteś sam. Jesteście drużyną.



Pierwsza zbiórka po obozie w 6-osobowym składzie. Po roku są zastępowi, są harcerze w mundurach i jest drużyna.

O historii powstania pewnej drużyny ze Szczecina możesz przeczytać tutaj: Nowe środowisko: od ZZ-etu do drużyny.

Epilog: Co dalej?

Rok *zero*: Zanim wszystko ruszy, warto się odpowiednio przygotować do nowej roli założyciela drużyny – patrz punkty 1. i 2.

Rok *pierwszy*: Trwać będzie intensywna i często niewdzięczna praca nad zbudowaniem czegoś z niczego. Nie zwalniaj i nie odpuszczaj niezależnie od przeciwności.

Rok *drugi*: To będzie drużyna na glinianych nogach, od której nikt nie oczekuje więcej niż przetrwania i stabilizacji. Musisz skupić się na rozwijaniu swojego młodego trzonu drużyny i dbaniu o to, żeby niewielkie doświadczenie jednorocznych weteranów wystarczyło, by podołać zadaniom, które im powierzasz. Jeśli przejdziecie przez ten etap, po drugim obozie staniecie się drużyną dobrą i stabilną, z doświadczonymi zastępowymi i drużynowym.

Rok *trzeci*: Po tych dwóch latach masz szansę być drużynowym jednostki zupełnie nowej, której nie sposób będzie zarzucić brak doświadczenia ani tym bardziej odróżnić jej od innych drużyn działających od wielu lat.

Na sam koniec, zachęcam Ciebie, Druhu, osobiście do przyjrzenia się przypadkowi mojej jednostki i jej dokładnemu opisowi dwóch lat konsekwentnego rozwoju. Całe przydługie sprawozdanie możesz zobaczyć, pobrać i rozpowszechniać według uznania stąd: Raport z powstania 12 Pomorskiej Drużyny Harcerzy.

Bardzo dziękuję za pomoc w stworzeniu tego artykułu innym założycielom swoich drużyn, w szczególności: hm. Karolowi Leszczyńskiemu, phm. Jakubowi Jabłońskiemu, pwd. Rafałowi Pankowskiemu oraz phm. Janowi Minksztymowi.

tytułowa fot. Krzysztof Szwoch

Karol Sylwestrzak

Drużynowym chciał być od zawsze. Założył 12 Pomorską Drużynę Harcerzy „Rota” (2017- 2021), później został hufcowym w 2 Gdyńskim Hufcu Harcerzy „Zbroja” (2022-2025). Nie wykorzystał okazji od losu, by poprowadzić wędrowników, ale po cichu liczy na ostatnią szansę.
Zawodowo wróży z danych za pomocą statystyki. Z wykształcenia psycholog i matematyk. Lubi mówić i szkolić, niespecjalnie rozmawiać. Uważa, że spanie w szkole to nie biwak, a zgrupowania kilku drużyn to kolonie. Zwolennik traktowania 11-latków poważnie, a zbyt pewnych siebie harcmistrzów z dystansem.